

KURJER WILEŃSKI

Rok VII.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr. 207 (1849).

Wileński numer „Tygodnika Ilustrowanego”

Dnia 13 września r. b. ukaże się numer wileński „Tygodnika Ilustrowanego” z artykułami p.p. pr. Mościckiego, woj. Raczkiewicza, pr. Zdziechowskiego, pr. Kłosa, pr. Ruszczyca, dyr. Łucz-kowskiego i innych. Rysunki Kamila Mackiewicza. Fotografje J. Bułhaka i pr. Kłosa. Redakcja naczelna — Wacława Gebethnera, wileńska — Kazimierza Leczyckiego. Sprzedaż numeru we własnym kiosku na Targach, oraz w zwykłych miejscach sprzedaży.

W którą stronę pójdzie Litwa?

(Korespondencja własna).

Kłajpeda, we wrześniu. Stosunki niemiecko-litewskie pogarszają się z dnia na dzień. Przyczyną tego jest nie tylko antagonizm, wywołany stosunkami w Kłajpedzie, ale wogóle całokształt polityki wewnętrznej i zagranicznej Niemiec. Coraz to bardziej Litwini czują ową znaną, ciężką dłoń niemiecką w Kłajpedzie, coraz bardziej czują, że polityka „wschodnia” Niemiec i ich dążenia rewizjonistyczne nie ograniczają się jedynie do Polski, lecz sięgają również i po ziemie litewskie.

Po bliższym zapoznaniu się z kwestją kłajpedzką, przekonujemy się, że tam nie odgrywają roli jedynie kwestie polityczne. W grę wchodzi również kwestie gospodarcze. Bo Kłajpeda upada wciąż pod względem gospodarczym. Gospodarka Kłajpedy opierała się głównie o przemysł drzewny, który przez dziesiątki lat otrzymywał dobry i tani surowiec z Polski i Ukrainy. Drzewo to przychodziło drogą wodną, przez Niemen, co było faktem bardzo ważnym, bo transport wodny był o wiele tańszy, aniżeli drogą kolejową. Dziś transporty te zupełnie ustały, Niemen jest od wielu lat dla spławu drzewa zamknięty. Coraz częściej więc odzwijają się głosy, aby Litwa nareszcie zawarła umowę, względnie, aby wprowadziła w życie istniejący układ o możliwości używania Niemna, jako środka importu drzewa na Litwę. Rząd litewski jednak, wbrew tym rozumnym głosom, trzymamy w szachu przez politykę Berlina, odsuwał wszelką myśl o porozumieniu się z Polską.

Alle polityka, uprawiana przez rząd litewski w stosunku do Polski i do zagadnień, obchodzących przede wszystkim ludność litewską, względnie kłajpedzką, była i jest krótkowzroczną i nie da się na dalszą metę utrzymać. „Trzeba ratować przemysł kłajpedzki” — takie oto wołanie rozlega się po Litwie. „Ratować Kłajpedę!” Ale jak? Dać jej możliwość zarobkowania, uruchomić przemysł drzewny i tartaczny, podnieść ruch towarowy, tranzytowy i t. p.

I oto w związku z koniecznością przeprowadzenia pertraktacji tranzytowych pomiędzy Polską a Litwą, odzwijają się głosy, aby nareszcie uruchomić Niemen dla spławu drzewa: Niemcy długo starali się nie dopuścić do tego kroku, popierali Kłajpedę finansowo oraz za-

Sporne kwestje, które ma rozstrzygnąć Trybunał Administracyjny.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W kołach politycznych wywołuje zaciekawienie kwestja, czy wobec rozwiązania Sejmu i Senatu zachowają swą ważność legitymacje poselskie członków przydjum Sejmu i Senatu, między innymi również bilety wolnej jazdy na kolejach. Okólnik min. komunikacji stwierdził nieważność legitymacji poselskich, jako biletów wolnej jazdy, po rozwiązaniu Sejmu. W okólniku tym niema żadnej wzmianki o legitymacjach marszałków Sejmu i Senatu oraz wicemarszałków. Ponieważ prawo wolnych przejazdów kolejami dla marszałków było już w swoim czasie przedmiotem sporu, a miaonowicie po rozwiązaniu poprzedniego Sejmu, należy oczekiwać, że dopiero decyzja najwyższego Trybunału Administracyjnego, do którego zaskarżyło kilku posłów okólnik min. kom., tę kwestję ostatecznie wyjaśni.

Kraży pogłoska, że jeden z członków przydjum Sejmu, ewentualnie Senatu, wobec enuncjacji ostatniej Marszałka Piłsudskiego, w której stwierdził on, iż diety dla przydjum rozwiązanych ciał ustawodawczych nie będą wypłacone, zamierza decyzją rządu zaskarżyć do Trybunału Administracyjnego, jako instancji do rozstrzygnięcia tego rodzaju kwestji.

Marszałek Piłsudski konferuje z pułk. Sławkiem.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W dniu wczorajszym odbył Marszałek Piłsudski w przydjum Rady Ministrów dalszą konferencję z prezesem BBWR Sławkiem. Konferencja ta dotyczyła sytuacji przedwyborczej i kampanji wyborczej obozu rządowego.

Daszyński ma wystąpić z odpowiedzią Marszałkowi Piłsudskiemu.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Kraży pogłoska, że marsz. Sejm Daszyński ma wystąpić z odpowiedzią publiczną na ostatnie enuncjacje Marszałka Piłsudskiego.

B. postowie nie będą mieli prawa noszenia broni.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Utrzymują, że władze mają w drodze rozporządzenia cofnąć posłom i senatorom pozwolenie na noszenie broni palnej. Motywują to zarządzeniem faktem, że w ostatnim czasie niektórzy postowie czynili użytek z broni, występując przeciwko władzom bezpieczeństwa.

Uchwały Partji Pracy.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Zarząd główny Partji Pracy na plenarnem posiedzeniu, odbytem dnia 5 b. m., postanowił jednomyślnie wziąć czynny udział w wyborach do Sejmu i Senatu i wobec rozbięcia się społeczeństwa polskiego na 3 wyraźne grupy: obóz Marszałka Piłsudskiego, Centrolew i Obóz Nacjonalistyczny, wystąpić do walki wyborczej solidarnie w ramach obozu Marszałka Piłsudskiego, zgodnie ze swą tradycją i w myśl dobrze zrozumianych interesów państwowych.

Strajku w Łodzi nie będzie.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dowiadujemy się, że zatarg między robotnikami przemysłu włókienniczego i przemysłowcami w Łodzi, o czym donosiliśmy przed paru dniami, skierowany został na drogę rozjemstwa do Inspektoratu Pracy. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, cała sprawa zostanie załatwiona polubownie i władze związków zawodowych będą, wobec postawy niechętnych strajkowi robotników, zmuszone odwołać swe uchwały strajkowe.

Popierajcie Ligę Morską

ZA TY...ZIEN (14 b. m.) OTWARCIE II-CH TARGÓW PÓŁNOCNYCH i Wystawy Sztuki Ludowej i Przemysłu Ludowego.

Składamy tą drogą szczerze podziękowanie wszystkim znajomym, jak również nieznanym osobom, które z narażeniem się na niebezpieczeństwo okazali nam życzliwą pomoc przy gaszeniu pożaru naszych składów w Świątobli w nocy dnia 25-8 r. b. Szczególnie gorąco dziękujemy Szan. Księdzu Szejnowi, Naczeln. Straży Ogniowej p. Andrzejewskiemu, Staroście p. Mydlarzowi, Komendantowi Pol. Pow. p. Kubarskiemu, Wice-Burmistrzowi p. Brumbergowi, P.P. Baniewiczowi, Butomie, Łobaczowi, Jakubjancowi, Pastuszkowi, Sawickiemu i Sawiczowi.

N. Tarasiejski i Synowie.

W dniu 11 b. m. o godz. 7-ej rano w kościele Dominikańskim, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci **Ś. p. Jana Tarwida** odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy, na które krewnych, przyjaciół i znajomych Zmarłego zaprasza **ZONA.**

Obrazy Centrolewu.—Chadecja wciąż waha się.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Obrazy Centrolewu trwały przez całą niedzielę ub. i również w ciągu dnia wczorajszego. W połowie tygodnia Centolew ma wydać odezwę, podpisaną przez sześć stronnictw środka i lewicy. Odezwą ta ma zawierać program i hasła wyborcze Centrolewu. Jednakże wedle nieoficjalnych wiadomości, porozumienie, które dochodzi do skutku między Chłopską i Socjalistyczną Partią, z jednej strony a pozostałymi 5 ciał partjami Centrolewu z drugiej strony natrafia na szereg różnych przeszkód. Duży opór przeciwko wspólnemu blokowi wyborczemu stawiają

szczególnie organizacje Chrześcijańskiej Demokracji w Krakowie, Poznaniu i na Pomorzu. Dla tych środowisk wspólna lista przy wyborach PPS, jest złamaniem całej dotychczasowej linii postępowania. Do tego stopnia panuje jeszcze w łonie Chadecji rozbieżność poglądów, iż z pewnych sfer partji zwracano się jeszcze w dn. przedwczorajszym do Stronnictwa Narodowego z propozycjami wspólnej listy wyborczej, na co jednak kierownictwo Stronnictwa Narodowego miało odpowiedzieć odmownie.

Zmiana taktyki przedwyborczej ze strony endecji.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Dowiadujemy się, że Stronnictwo Narodowe w okólnikach, wydanych do swoich prowincjonalnych organizacji, podkreśla konieczność zaprzestania osobistych ataków na osobę Marszałka Piłsudskiego. Motywem tego jest wpływ i powaga, jaką posiada w Polsce Marszałek Piłsudski. Ataki na czas wyborczy

mają się ograniczyć jedynie do krytyki zasadniczej. Okólnik poza to porusza sprawę wyborów w województwach wschodnich i poleca swym organizacjom, by uczyniły kroki w kierunku zawarcia kompromisu wyborczego z innymi partjami polskimi celem ułożenia wspólnej listy.

Wśród mniejszości narodowych.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Wśród mniejszości narodowych dyskutowaną jest sprawa porozumienia wyborczego między mniejszościami słowiańskimi i Niemcami. Mówi się o utworzeniu bloku, obejmującego umiarkowane grupy ukraińskie, także grupy białoruskie i Niemców. Natomiast w społeczeństwie żydowskim sytuacja, jak dotąd, jest dość zagmatwana. Utworzenie bloku ogólnonarodowego wydaje się bardzo problematyczne ze względu

na nieprzychylnie w stosunku do sionistów stanowisko ortodoksov z jednej strony i Bundu z drugiej strony. Ortodoksi projektują utworzenie własnej listy wyborczej, którą popierała rząd, natomiast Bund, potępiając PPS, z którą był w bloku, naskutek przystąpienia PPS do Centrolewu, nie chce iść ze sionistami, z którymi toczy walki wśród społeczeństwa żydowskiego.

Pod wpływem gróźb niemieckich budzi się w narodzie polskim poczucie jedności.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

W ciągu ub. niedzieli przez cały dzień nadchodziły do Belwederu depezesy, wysyłane do Marszałka Piłsudskiego przez zgromadzenia, odbywające się na terenie całego kraju przeciw prowokacyjnym przemówieniom min. Rzeszy Niemiec-

kiej Treviranusa. Wszystkie depezesy zawierają wyrazy czci i hołdu dla Marszałka Piłsudskiego i zapewniają Go, że całe społeczeństwo polskie, bez różnicy przekonań politycznych, gotowe jest bronić każdej piędzi ziemi polskiej.

Przeszło 7 tysięcy kandydatów na posłów.

BERLIN, 8. IX. (ATE). Lista kandydatów na posłów do Sejmu Rzeszy obejmuje 7 tys. 115 nazwisk, mniszczonych na 565 listach okręgowych i 24 listach państwowych.

„Znak Zapytania” nad Filadelfją.

FILADELFIJA, 8. IX. (Pat.) Samolot „Znak Zapytania”, zdający do Waszyng-

tonu, przeleciał wczoraj o godzinie 3.06, wg czasu amerykańskiego, nad miastem.

WIADOMOŚCI z KOWNA

REZOLUCJE ZJAZDU POLSKIEJ MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ UNIwersYTETU KOWIENSKIEGO. W Kownie odbył się zjazd polskiej młodzieży akademickiej studującej na uniwersytecie kowieńskim, w którym wzięło udział zgórą 150 akademikow. Po dwudniowych obradach powzięto następującą rezolucję: Zjazd polskiej młodzieży akademickiej w Litwie stwierdza, że wszelkie prace społeczeństwa polskiego w Litwie w celu zachowania młodego pokolenia oblicza narodowego, prowadzone na drodze normalnej, przewidzianej przez ustawodawstwo — zostały zupełnie uniemożliwione. Zjazd stwierdza, że z powyższej racji grozi Polakom w Litwie niechybne i rychłe wynarodowienie i dlatego walka o najdroższy skarb, jakim jest język i świadomość narodu, przebiega wina — przykłądem smutnych lat przedwojennych — na teren rodzinny i życia prywatnego. Zjazd zobowiązuje każdego Polaka, studującego na uniwersytecie kowieńskim, ażeby nauczył języka polskiego przynajmniej jedno dziecko polskie w Litwie.

PRZEDSTAWICIELE LITWY NA UROCZYSTOŚCIACH WITOLDOWYCH.

RYGA, 7. IX. (el. wł.). Na uroczystości Witoldowe przybywają z Litwy do Kowna: burmistrz m. Rygi p. Krewinsz, prezes syndykatu dziennikarzy p. Skalb, sekretarz wydziału prasowego M. S. Z. Ressel, znany pisarz Ers i inni.

ARESZT AUTORA PAMFLETÓW PRZECIWRZĄDOWYCH.

RYGA, 6. IX. (Tel. wł.). Aresztowano w Kownie pewną osobę, oskarżoną o autorstwo całego szeregu pamfletów przeciwrządowych. Przy aresztowanym osobniku znaleziono pamflety, tajne szyfry i szapirograf. Śledztwo w toku.

NOWY PROGRAM „TAUTININKÓW”.

Znany działacz z partji „tautininkow” profesor Tomasajtis opracowuje nowy program stronnictwa narodowców. Wiarogodnie źródła wskazują, iż w programie zostaną omówione sprawy obioru Prezydenta Państwa, parlamentu, stosunków z Kościołem i t. d. Program zostanie przyjęty za podstawę dalszej działalności wszystkich ministrów.

WOJKIEWICZ SKRESŁONY Z LISTY STUDENTÓW UNIwersYTETU.

Dnia 25 sierpnia Senat Uniwersytetu skreślił z listy studentów sprawcę zamachu na plk. Rusiejkę Juliusza Wojkiewicza.

WYSTĘPY KS. KRUPAWICZUSA.

Ubiegłej niedzieli z partji „tautininkow” odbył się kongres katolicki, na którym ks. Krupawiczus wygłosił wielką mowę o obronie praw katolików na Litwie w obecnej chwili.

ZWIĄZEK ODZYSKANIA WILNA DZIAŁA...

W dniu 12 i 13 października r. b. ma się odbyć walny zjazd Związku Odzyskania Wilna. Bliższy program zjazdu nie został jeszcze ustalony. Wiadomo tylko, że przez centralnego komitetu Związku, prof. M. Birzyszka wygłosi obszernie sprawozdanie z działalności Związku, zaś członek komitetu dr. Purzycki wygłosi referat o działalności na przyszłość. Dla upamiętnienia dziesiątej rocznicy utraty Wilna (9 października) zamierza Związek wydać specjalną książkę z artykułami wybitnych pisarzy i publicystów litewskich. Nowy statut Związku został już zatwierdzony. Podług nowego statutu, do Związku będą mogli należeć nie tylko Litwini, lecz i wszyscy inni obywatele Litwy. Od września w każdą niedzielę przed radiową transmisją nabożeństwa nadawane się będą trwające 15—20 min komunikaty, specjalnie przeznaczone dla „okupowanej” Litwy.

„ZELAZNY WILK” W UJĘCIU „LIET. ŽINIŖS”.

Prokurator trybunału najwyższego p. Kalwajtis oświadczył w rozmowie z przedstawicielem „Lietuvos Žinios”, że zamach na plk. Rusiejkę jest dziełem organizacji „Zelaznego Wilka”. Organizacja ta, zdaniem prokuratora liczy kilka tysięcy członków i niełatwo da się zlikwidować.

Istotnie, do „Zelaznego Wilka” należy element nawpół kryminalny, który zdobywszy broń, stał się postrachem spokojnej ludności. Trudnoby nawet wyliczyć wszystkie akty terrorystyczne, pogróżki, listy anonimowe i t. d., pochodzące od „Zelaznego Wilka”. Jest to smutnem zjawiskiem.

UROCZYSTOŚCI WITOLDOWE.

RYGA, 8. IX. (Tel. wł.). W dniu 7 b. m. rozpoczęły się na terenie całej Litwy uroczystości, ku czci W. Ks. Witolda, z okazji 600-letniej rocznicy jego śmierci.

Nieudane manifestacje komunistyczne.

Tel. od wł. kor. z Warszawy. Według meldunków, jakie nadeszły wczoraj z całego terenu Rzplitej, zapowiedziane na ub. niedzielę manifestacje komunistyczne z racji obchodu dnia młodzieży komunistycznej wszędzie zawiodły.

Dyrektor Departamentu konsularnego M. S. Z. J. Łukasiewicz,



zastępujący obecnie Min. Zaleskiego, który wyjechał do Genewy na sesję Ligi Narodów.

Gospodarka miasta Wilna.

Nagurski Teodor, Gospodarka finansowa m. Wilna. Z przedmową prof. Mieczysława Gutkowskiego i 14 fotografiami wykresów w tekście. Wylawnictwo Magistratu m. Wilna, 1929. Str. 95.

Dopiero niedawno, omawiając „Sprawozdanie Izby Przemysłowej i Handlowej” poświęciliśmy kilka ciekawych uwag stanowi monograficznej literatury ekonomicznej, której prawie że w ogóle brak dla tutejszych terenów.

Na Zachodzie są monografie tego typu i praktyczne prace te zasilają praktykę ekonomiczną i politykę socjalną w gruntowną wiedzę, nieodzowną dla świadomej i celowej działalności gospodarczej. To też z największym uznaniem należy powitać pojawienie się monografii p. T. Nagurskiego, poświęconej gospodarce finansowej m. Wilna, jako też fakt, że wyszła ona jako „Wydawnictwo Magistratu m. Wilna”. Pozwala to przypuszczać, że nasze czynniki samorządowe nie tylko mają zrozumienie wartości i potrzeby takich publikacji, lecz przewidują ich większą ilość i podejmują rolę wydawcy, dzięki czemu leżący do tego odległemu dział literatury rozwinie się szybko.

P. Nagurski, będąc kierownikiem Centralnego Biura Statystycznego Magistratu m. Wilna, ma pierwszorzędne dane do traktowania ekonomicznych zagadnień miasta na podstawie zebranych przez siebie materiałów statystycznych, tem bardziej, że rozporządza wielką wiedzą fachową i ścisłą metodą naukową. Głównym źródłem autora są budżety roczne, lecz wobec braku materiału za pierwsze lata rozpatrywanego okresu (1918 — 1928), przedwzrostkiem zaś z powodu zmian waluty markowej na złotową, porównania i zestawienia cyfrowe należy traktować jako przybliżone, o czem autor sam uprzedza.

W wspomnianym dziesięcioleciu odcinają się lata 1918 — 1921, okres nędzy, spowodowanej ciężkimi kolejami wojen i okupacji, które zgłotywały miasto ruinę. Jeszcze w 1921 roku wydatki miasta wynosiły 25% wydatków z r. 1913. Przedsiębiorstwa miejskie, z wyjątkiem elektrowni i rzeźni, były deficytowe. Inwestycji nie czyniono żadnych, nawet remonty domów miejskich nie przeprowadzano. Terenem poważniejszej działalności samorządu była zdrowotność publiczna, na którą wydano 27% budżetu, gdy na opiekę społeczną tylko niecałe 4%, przy braku jakichkolwiek świadczeń na oświatę, na którą zostały podówczas wyłącznie władze państwowe. Natomiast połowa wszystkich wydatków osobowych szła na pensje personelu administracyjnego. „W ostatecznym wyniku gospodarka miejska finansowa zredukowała się do wypłacania poborów personelowi administracyjnemu oraz pracownikom zniszczonych i wadliwie funkcjonujących przedsiębiorstw i urzędów miejskich” — stwierdza trzeźwo p. Nagurski, charakteryzując ówczesny stan gospodarki.

Po roku 1921 zaznacza się, w miarę pokonywania bezpośrednich skutków pauperyzacji wojennej, stała poprawa finansów miasta, które w r. 1924 po raz pierwszy równoważy swój budżet, przy growthym jego wzroście od r. 1923. Warto podnieść, że po roku 1926 przejawia się wzrost aktywności naszego samorządu, przy padający głównie na lata 1927 i 1928.

Na pierwsze miejsce w rubryce wydatków wybija się inwestycje w przedsiębiorstwa miejskie. Wynoszą one w r. 1922 — 44,7%, w 1923 — 55%, w 1924 — 32,9%, w 1925 —

19,5%, w 1926 — 31,3%, w 1927 — 32,5%, w 1928 — 20,3%, czyli rok rocznie 1/3 do połowy ogółu wydatków.

Warto zwrócić uwagę, że wkłady w przedsiębiorstwa dotyczą głównie (a nawet niemal wyłącznie) elektrowni, wodociągów i kanalizacji. Wraz z rzeźnią i stacją kontroli mięsa przypada na nie 75% ogółu sumy wydatków przedsiębiorstw miejskich. Coprawda wzrosła produkcja elektrowni zgróza dwa razy w stosunku do r. 1921 (w r. 1928 wynosiła ona 6.226.000 kwg.), sieć wodociągowa zwiększyła się w tym samym czasie o 8 km, sieć kanalizacyjna o 15 km.

Rzuca się jednak w oczy, że przedsiębiorstwa te, mające służyć użyteczności publicznej, traktowane są przedewszystkiem jako źródła dochodów, co przybiera rażące wprost formy. Wysoka cena sprzedaży wody (53 groszy za 1 m³ w r. 1928) nie jest usprawiedliwiona kosztem produkcji, jeszcze bardziej rażący jest stosunek kosztu własnego 1 kwg. energii elektrycznej (40 groszy) do ceny sprzedanej (75 groszy). Oznacza to zysk na 1 kwg. energii zużytej na oświetlenie w wysokości 35 groszy i to na artykule najpierwszej potrzeby! Rzecz ta, godna wielkiej uwagi, wyraża do rozmiarów społecznego zjawiska.

Eksploatacja faktycznego monopolu w dziedzinie produkcji energii elektrycznej przez miasto przeraża się w jeszcze jeden dotkliwy bardzo podatek, co należy uchronić, przez sprowadzenie cen do normy określonej kosztem produkcji i zrzeczeniem zyskiem. Wybitnie dochodowym przedsiębiorstwem jest również rzeźnia, nb. urządzona jak najprymitywniej. I tu wzięłyby społeczne wymagania by obniżenie opłat za korzystanie z urządzeń miejskich.

Niesposób pominąć wydatków na personel administracyjny. Wynosiły one w latach 1922—1928 12—17% wydatków ogólnych, w samym roku 1928—1795.000 zł., przy 307 etatowych i kontraktowych urzędnikach. Autor słusznie bardzo wypowiada się za redukcją personelu i racjonalną organizacją pracy. Olbrzymie odciażenie, możliwe do osiągnięcia w tej dziedzinie, wpłynie korzystnie na finanse miasta, które w r. 1928 utrzymywało 3% swych mieszkańców.

Bardzo pochlebne słowa należą się natomiast samorządom miejskim za popieranie zdrowotności publicznej (szpitalnictwo, opieka lekarska, 2 1/2 ha nowych skwerów, do których przybyło osobno bardzo wiele po r. 1928). Pozycja ta stanowi przeciętnie 20% budżetu. Odbiór pracy zarządu miasta jest też o opiekę społeczną (± 10%). Natomiast pozycja na oświatę, która w r. 1928 wynosiła 8% ogólnego przewidywanego budżetu, winna rok rocznie rosnąć, tem bardziej, że na wypowojennych roczników do szkół powszechnych wymagać będzie dużo bardzo wysiłku, by móc podać potrzebom samego tylko szkolnictwa powszechnego. Do skromnych świadczeń na rzecz sztuki przybyła już po r. 1928 nagroda literacka miasta, prawdziwa jego chluba i znamię aspiracji kulturalnych! Dotykając najważniejszych tylko rzeczy z pośród bogactwa spraw, objętych arcyciekawą pracą P. Nagurskiego, wspomnieć warto o wynikach samorządu w dziedzinie ulepszenia dróg, których połowa była w r. 1928 zabrukowa-

Wzmocnienie dozoru nad Woldemaraszem.

KOWNO, 8.IX. (Ate). Woldemaras przeniesiony został przedwczoraj do nowego miejsca pobytu w majątku państwowym Gołtucze. Razem z Woldemaraszem zamieszkały

w majątku jego małżonka, teściowa i siostrzenice. Prasa litewska komentuje przeniesienie koniecznością obostrzenia dozoru policyjnego.

Komuniści popierają dążenie dyktatury w Niemczech.

BERLIN, 8.IX. (Pat). Wczoraj w pałacu sportowym odbył się wielki meeting przedwyborczy partii socjal-demokratycznej. Kinster omawiał tajną współpracę między hitlerowcami, a komunistami, podkreślając, że III międzynarodówka dąży do wywołania rewolucji w Niemczech poprzez dyktaturę hitlerowców i pewnych niemieckich kół wojskowych. Czynniki sowieckie współdziałały w opracowaniu programowej odezwy komunistów niemieckich, zawierającej postulaty o

charakterze tak wybitnie nacjonalistycznym, że mogłyby być w zupełności podpisane przez niemieckich nacjonalistów i militarystów. Dziś Jeszcze — z naciskiem oświadczył pos. Kinster, mimo wszelkich zaprzeczeń, istnieją stosunki pomiędzy niemieckimi kółami wojskowymi, a Moskwą. Gdyby doszło do ogłoszenia dyktatury wojskowej w Niemczech, wówczas komuniści niemieccy, na rozkaz, Moskwę musieli stanąć w pogotowiu z bronią u nogi.

Rada Ligi Narodów.

Rozpoczęcie obrad 60-ej sesji.

GENEWA, 8.IX. (Pat). Wszyscy członkowie Rady są już obecnie w Genewie. Pan minister Zaleski wraz z najbliższymi swymi współpracownikami przybył do Genewy w niedzielę po południu i zamieszkał, jak zwykle, w hotelu de Borghese. O godzinie 11-ej miało miejsce pierwsze posiedzenie 60-ej sesji pod przewodnictwem Zumetty. Na posiedzeniu nie spodziewana jest doniesienia deklaracja Hendersona w związku z raportem komisji mandatowej. O godzinie 4-ej zbierze się

konferencja europejska, zwołana przez francuskiego ministra spraw zagranicznych Brianda. Weźmie w niej udział 27 państw europejskich. Przed rozpoczęciem konferencji rozdana będzie Biała Księga, przygotowana przez francuskie ministerstwo spraw zagranicznych, która zawierać będzie tekst zeszlorzeczonego memoriału Brianda oraz 26 odpowiedzi na ten memoriał. Spodziewane jest krótkie oświadczenie Brianda, w którym poda w głównych zarysach treść odpowiedzi.

GENEWA, 8.IX. (Pat). W poniedziałek 8 b.m., nakrótka przed godz. 11-tą rozpoczęła Rada Ligi Narodów obrady swej 60 sesji, przy ogólnym wielkim zainteresowaniu. Jednocześnie rozpoczął też swą sesję komitet finansowy Ligi Narodów. Główne zainteresowanie wzbudza narazie sprawozdanie fińskijskiego ministra spraw zagran. Prokopa, dotyczące spraw mandatowych, specjalnie w odniesieniu do wypadków, jakie zdarzyły się w roku ub. w Palestynie.

Pod adresem Wielkiej Brytanji.

GENEWA, 8.IX. (Pat). Po sprawozdaniu min. Prokopa Rada Ligi Narodów uchwaliła jednogłośnie rezolucję, zapraszając rząd W. Brytanji do wydania stosownych zarządzeń oraz do urzeczywistnienia projektów, przedstawionych w sprawozdaniu komisji mandatowej o zamieszkach w Palestynie.

Henderson przyjął rezolucję Rady.

GENEWA, 8.IX. (Pat). Min. Henderson przyjął rezolucję Rady Ligi, dotyczącą zamieszek w Palestynie. Alah-Khan (Persja) i Marinkowicz (Jugosławia) wyrazili zaufanie W. Brytanji, iż uszanuje ona prawa obywatelskie i religijne elementów nieżydowskich w Palestynie. Przedstawiciel komisji mandatowej stwierdził, iż wysiłki Hendersona w kierunku interpretacji ogłoszonych komentarzy brytyjskich miały charakter uspokajający. Rada Ligi przyjęła wreszcie sprawozdanie Curtiusa w sprawie prac komitetu ekonomicznego.

Briand poruszy kwestję żądań rewizjonistycznych.

BERLIN, 8.IX. (Pat). Według informacji „Berliner Boersen Ztg.”, francuski minister spraw zagranicznych Briand w swem wielkim przemówieniu na konferencji europejskiej, w którym ma sformułować swe stanowisko w sprawie Paneuropy i innych kwestiach, poruszy również sprawę niemieckich żądań rewizjonistycznych. Nastąpi to prawdopodobnie w czwartek lub piątek.

Z treści tego przemówienia okaże się, czy bezwzględne zajęcie stanowiska ze strony Niemiec będzie rzeczą korzystną.

na, oraz w dziedzinie bezpieczeństwa publicznego, t. j. oświetlenia miasta i straży ogniowej.

Ostatnia część rozprawy P. Nagurskiego traktuje o dochodach, t. j. właściwie o podatkach, które według wliczeń autora wynosiły w roku maksymalnego obciążenia 1925—blisko 32 zł. na głowę, a w r. 1928—23 zł. Fakt, że dochód z dodatku miejskiego do podatku od handlu i przemysłu jest jednym z najważniejszych źródeł dochodu miejskiego, jest zjawiskiem bardzo ujemnym. Towarzyszy mu zupełna bierność majątku komunalnego, którego dochodowość jest prawie żadna, wynosi bowiem 0,68% kapitału

Studjum statystyczne P. Nagurskiego wprowadza nas zatem *in medias res* spraw komunalnych, czyniąc to z prawdziwą naukową bezstronnością. Dzięki niemu możemy wytworzyć sobie obraz gospodarki miejskiej, jej blasków i nędz, tych, które już minęły i które jeszcze trwają. Książka P. Nagurskiego jest prawdziwą kopalnią rozsądnych spostrzeżeń i zasadnych wniosków, bądź wysnutych przez autora, bądź też przezeń przygotowanych.

Vivat sequuntur opera tego rodzaju. Jesteśmy pewni, że nie poskąpi ich nam P. Nagurski.

D-r Adolf Hirschberg.

Rewelacje korespondenta francuskiego z Berlina.

Niemcy przebąkują już o Alzacji i Lotaryngji.

PARYŻ, 8.IX. (Pat). Dziennik „Le Journal” drukuje szereg korespondencji z Berlina swego specjalnego wysłannika Jana Botrot o nastrojach opinii publicznej niemieckiej w związku z agitacją wyborczą. Ostatnie dwie korespondencje poświęcone są stanowisku zajętemu przez działaczy politycznych niemieckich w sprawie korytarza. Ministra Treviranusa Jan Botrot charakteryzuje jako arwistę, który wysunął się na widownię polityczną jedynie dzięki kampanji rewizji traktatów pokojowych. Chociaż zapewniano Botrot w Berlinie, że nikt Treviranusa nie bierze na serio, to jednak wielu Niemców pieści w głębi duszy te same myśli, które Treviranus miał odwagę głośno wypowiedzieć. Jan Botrot nie wierzy, aby mógł się znaleźć chociaż jeden Niemiec, któryby się wyrzekł marzenia przyłączenia zpowrotem do jego ojczyzny Pomorza i zaznacza, że nawet socjaliści oświadczają, iż uważali zawsze za wysoce niesprawiedliwe granice, ustalone traktatem Wersalskim, czynią jedynie zastrzeżenie, że nie uciekną się nigdy do siły dla ich wyrównania. Korespondent, podkreślając koalicję byłych demokratów niemieckich z zakonem młodoniemieckim (Jungdeutschen) w lonie nowopowstałej partii państwowości Rzeszy, przytacza ustępy z wywiadu, którego u dzielił mu Gustaw Abel, szef zakonu młodoniemieckiego. Jest w nim oświadczenie mowa o korytarzu pomorskim, w sprawie którego Abel solidaryzuje się całkowicie z Treviranusem.

Nie zdziwiło to bynajmniej Jana Botrot — był na to przygotowany — lecz prawdziwą dla niego niespodzianką było ze strony przywódcy stronnictwa, oskarżanego stale przez Hitlera o zaprzeczenie się Francji, wyrażenie życzenia, aby Francja podjęła inicjatywę przeprowadzenia w Alzacji plebiscytu, któryby dał możliwość ludności ostatecznie się wypowiedzieć co do swej przynależności państwowej.

Dzisiejsza korespondencja jest poświęcona wyłącznie stronnictwu Hitlera, któremu Jan Botrot wróży wielki sukces w przyszłych wyborach. Jest to, według niego, zjawisko wysoce zatrważające, gdyż Hitlera przeczytywać należy za niebezpieczeństwo europejskie. Prowadzi on olbrzymią propagandę, zasilaną przez

część wielkiego przemysłu oraz tajne fundusze Reichswehry, która rada udzielił ich Hitlerowi, dając, jak on, do zmiany ustroju oraz do zburzenia Polski. Powiedzą mi może — oświadcza w zakończeniu Jan Botrot — że powstały w ostatnich czasach rozterki w lonie hitlerowców, co pozwala na pewną otuchę, nie można jednak zbyt liczyć na te chwilowe nieporozumienia. Gdy zajdzie ku temu potrzeba — pangermaniści potrafią zawsze połączyć się na nowo, skoro będzie szło o stanięcie w jednolitym froncie przeciwko Polsce lub Francji.

Rewelacje Jana Botrot, korespondenta dziennika „Le Journal”, o nastrojach opinii niemieckiej wywołały wielkie poruszenie w opinii publicznej francuskiej, zwłaszcza w tej części, która wierzyła w skuteczność pacyfistycznej polityki Brianda i możliwość zbliżenia francusko-niemieckiego.

W dzienniku „L'Ordre” Emil Bure, długoletni współpracownik Brianda, oraz przed wojną szef jego gabinetu, obecnie zaś zdecydowany przeciwnik jego polityki, podkreśla doniosłość oświadczenia Abela, szefa zakonu młodo-niemieckiego, mianowicie żądania plebiscytu w Alzacji i Lotaryngji, nie mówiąc już o zajętem przez niego i przez innych liderów niemieckich stanowisku w ogóle. Gdy Abel — mówi Bure — powołuje się na przyznanie narodem przez traktat Wersalski prawa do rozporządzania swym losem, jest to jego prawo, lecz co mamy myśleć o tych, którzy na wiosnę przyjęli go w Paryżu, jako jednego z apostołów zbliżenia francusko-niemieckiego, mającego służyć za preludium do pokoju przyszłego? Jan Botrot — oświadcza Emil Bure — pokazuje się w tych korespondencjach daleko mniej gorącym stronnikiem polityki Brianda, niż był nim dotychczas. Należy się pisać Emil Bure — wdzięczność dziennikowi „Le Journal” za ogłoszenie jego ankiety. Spodziewamy się, że cała wielka prasa pójdzie za jego przykładem i nie będzie więcej skrywała przed swymi czytelnikami okrutnej prawdy. Nie chodzi już bowiem obecnie o obronę Brianda, nie zważając na ujmujące jego zwycięstwo — chodzi o obronę Francji, która jest narazona na prawdziwe niebezpieczeństwo.

Projekt Paneuropy

na konferencji mocarstw europejskich.

GENEWA, 8.IX. (Pat). Konferencja mocarstw europejskich, która zebrała się w poniedziałek po południu w pałacu Ligi Narodów, trwała zgróza trzy godziny.

Z początku posiedzenia konferencji minister Briand odczytał obejmujące 20 stronic sprawozdanie o wynikach ankiety, przeprowadzonej wśród europejskich rządów, poczem dodał, że nie chce zajmować żadnego stanowiska, lecz pozostawia konferencji całkowitą swobodę co do zaproponowania dalszego sposobu postępowania. Wszystkie rządy wypowiedziały się za poddaniem projektowanej unii europejskiej autorytetowi moralnemu Ligi Narodów. Niektóre rządy proponują zaproszenie państw, które nie są członkami Ligi Narodów, jak to Rosji sowieckiej i Turcji, do wzięcia udziału w pracach konferencji. Rząd Wielkiej Brytanji proponuje natychmiastowe podjęcie sprawy na plenarnem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi. Rządy polski i fińskijski proponują powo-

łanie w czasie obecnej konferencji specjalnego biura studjów dla metodycznego opracowania programu organizacji unii europejskiej.

Po otwarciu dyskusji na temat dalszej procedury brytyjski minister spraw zagran. Henderson wywołał, że według jego poglądu, konferencja nie powinna przesądzać całej sprawy, lecz przedstawić ją w jej całości Zgromadzeniu Ligi Narodów. Przedstawiciel Belgji, Hyman, popierany gorąco przez min. Zaleskiego, zwrócił się do Brianda z prośbą, ażeby przedstawił sam całe zagadnienie Zgromadzeniu Ligi N., na co Briand wyraził swą zgodę. Konferencja przyjęła zkolei jednomyślnie zaproponowaną przez Brianda rezolucję, w-g której sprawa ścisłej współpracy rządów europejskich we wszystkich dziedzinach winna być postawiona na porządku dziennym obrad Zgromadzenia Ligi Narodów. Upoważniono Brianda do postawienia tego wniosku w imieniu konferencji państw europejskich.

POŚMIERTNE LOSY ANDRÉE'GO.

Nazwisko Andrée'go nie przestaje rozbrzmiewać na łamach prasy, mimo, że od znalezienia zwłok nieustraszonego badacza upłynął cały miesiąc. Ludzi pasjonuje przede wszystkim kwestja, czy dziennik Andrée'go da się odcyfrować. Wersje w tej sprawie są różne, podobnie zresztą jak nadchodzące z Norwegii i Szwecji wiadomości o dalszych, pośmiertnych losach ekspedycji.

Dyrektor biblioteki uniwersyteckiej w Oslo, prof. Munthe, wyraził w sprawie dziennika Andrée'go opinię następującą: „Nie wierzę, by dziennik wymagał jakiegokolwiek konserwacji. Przecież znaleziono go w kieszeni Andrée'go, a z doświadczenia wiadomo, że zamknięta książka rzadko bywa uszkodzona przez wodę. Prawdopodobnie dziennik Andrée'go zamarzał jedynie po brzegach i współczesne środki fotografii, jakimi rozporządzamy, pozwolą bez trudności zbadać zawartość książki. Widziałem np. dziennik Holendra Barenta. Dziennik ów przeleżał w pewnej chacie od 1570 do 1640 r., a więc 270 lat i mimo to dał się zupełnie swobodnie odcyfrować.”

Zresztą posiada Szwecja wybitnego specjalistę w tych sprawach. Jest nim profesor Svedberg, który udał się już do Tromsøe. Dokąd — jak wiadomo — przybył okręt ze szczątkami członków ekspedycji Andrée'go. Prof. Svedberg celuje w

odcyfrowywaniu starych, wyblakłych druków przy pomocy fotografii. Przeprowadził on np. w swoim czasie bardzo uciążliwą reprodukcję fotograficzną słynnej gotyckiej „srebrnej biblii” Ulfilasa, znajdującej się w Upsali, a pochodzącej z IV w. po Chrystusie.

W parę dni po wyrażeniu optymistycznej opinii bibliotekarza Munthe'go nadeszła wiadomość, która zdaje się obalać wiarę w odcyfrowanie dziennika Andrée'go, a mianowicie: „Dziennik Andrée'go zawiera tylko 1 1/2 strony i stanowi dalszy ciąg rękopisu, jeszcze nieodnalezionej. Pismo dziennika jest zupełnie nieczytelne”. A więc rozczarowanie?

Stątek „Bratvaag”, wiozący szczątki Andrée'go i towarzyszy, zawinął w dniu 2 b. m. o godz. 9 rano do portu Tromsøe (Norwegia). Więść o tem zelektryzowała całą 10-tysięczną ludność miasteczka. W porcie zebrały się tłumy, dumne z tego, że Tromsøe gości szczątki wielkiego Skandynawczyka. Radość przyciemniały jedynie głuche pogłoski o tem, że „Bratvaag” uda się wkrótce w dalszą podróż i powiezie zwłoki Andrée'go do Aalesund, innego miasta Norwegii. Tromsøe czuło się tem bardzo pokrzywdzone. Przecież Andrée w swoim czasie w Tromsøe startował, brał stąd załogę, miał tu licznych krew-

nych, którzy o nim lata całe myśleli i losem jego najbardziej się przejmowali. Stare, poczciwe Tromsøe! Obywatele jego brali przeciw więcej lub mniej czynny udział we wszystkich próbach zdobycia bieguna północnego i południowego. Z Tromsøe przecież pochodzi np. stary wilk morski, inspektor Halmer Hansen, który dnia 14 września 1911 r. stanął wraz z Amundsenem i towarzyszami na biegunie południowym. On też w dniu 19 czerwca 1928 r. zęgnął Amundsen, gdy ten odlatywał na poszukiwanie gen. Nobilego i więcej już nie powrócił.

Po przybyciu „Bratvaag” do Tromsøe, przeniosła załoga — w dwóch prowizorycznych trumnach — szczątki Andrée'go i towarzyszy na ląd, poczem przewieziono je autem do miejscowego szpitala, celem zbadania przez prof. Hadrena. Orszak żałobny składał się z załogi „Bratvaag”, komisji naukowych, lekarzy i władz miejscowych.

Kierownik ekspedycji, która odnalazła szczątki Andrée'go, dr. Horn, oświadczył przedstawicielom prasy, że pierwotne wiadomości o rzekomo dobrym stanie zwłok nie odpowiadają rzeczywistości. Dr. Horn przypuszcza nawet, że przewidziane początkowo balsamowanie szczątków Andrée'go i towarzyszy nie da się uskuteczyć. Głowa Andrée'go całkowicie jest od tułowia oddzielona, tak, że jedynie znaleziony w kieszeni dziennik pozwolił ustalić tożsamość ciała. Z towarzyszy An-

drée'go: Strindberga i Fränkela pozostały — właściwie mówiąc — szkielety. Ze znalezionych w obozie ekspedycji rzeczy, uderza duży zapas żywności, co świadczy, że członkowie ekspedycji byli tak wyczerpani przebyteymi trudami, iż nie mieli już siły naleźć się posilac. Skrzynki z instrumentami jeszcze nie otadzają i nie zostały otwarte. Dr. Horn wyraża pogląd, że dziennik Andrée'go da się odcyfrować i że na Białej Wyspie mogą być poczynione dalsze jeszcze odkrycia. Pozatem dr. Horn oświadczył, że szczątki członków ekspedycji spoczywają w skrzyni i są pokryte płótnem żaglowym i lodem. Dla bezpieczeństwa, skrzynię związano sznurami. Łódka z płótna żaglowego i wogóle wszystkie znalezione w Kwitøy (na Białej Wyspie) przedmioty zostały również zabrane i zabezpieczone przed uszkodzeniem.

Uczony austriacki prof. Stern, który akurat bawi w Tromsøe i przeprowadza badania nad zorzą polarną, podjął się wykonania zdjęć fotograficznych w kolorach naturalnych ze szczątków ekspedycji.

Dalsze wiadomości z Tromsøe brzmiały sensacyjnie: znaleziono inny dziennik Andrée'go, o wiele bardziej wyczerpujący niż pierwszy. Pismo jest czytelne i możliwym jest jego odcyfrowanie przy pomocy odpowiednich zabiegów chemicznych. Bliższe zbadanie przywiezionych przez „Bratvaag” kości wyka-

zało, że przypuszczalny szkielet Fränkela jest szkieletem... niedźwiedzia polarnego. Stwierdzono jedynie tożsamość szczątków Andrée'go i Strindberga.

A nazajutrz: Bliższe zbadanie znalezionych szczątków ekspedycji Andrée'go wykazało, że łódka, w której zwłoki Andrée'go leżały, zawiera cały pakiet książek, w tej liczbie zaś kilka dzienników, prawdopodobnie Strindberga i Fränkela. Pozatem na plecach Andrée'go znaleziono zawiniętą w workowane płótno wełnianą koszulę, a w niej dwa notesy. Jeden z nich zawiera notatki jedynie na pierwszej stronie, natomiast drugi jest — w-g wszelkiego prawdopodobieństwa — dziennikiem, pisanym podczas wędrówki pieszej przez lody. Jest on całkowicie czysty i stanowi niechybnie najwspanialszy dokument całej ekspedycji. Notatki, porobione olówkiem, są zupełnie czytelne. Organizm części znalezionych szczątków są bardzo zniszczone, natomiast odciec zachowała się w dobrym ogólnym stanie. Identyfikacja zwłok Andrée'go i Strindberga nie ulega — dzięki monogramom na ubraniu — żadnej wątpliwości. Ubranie na szkieletcie Andrée'go jest w wielu miejscach rozdarte, prawdopodobnie przez białe niedźwiedzie.

Wreszcie ostatnia wiadomość: Ze znalezionego przy szczątkach Andrée'go dziennika okretowego wynika, że ekspedycja osiągnęła w dniu 15 lipca 1897 r. 83° szer. półn

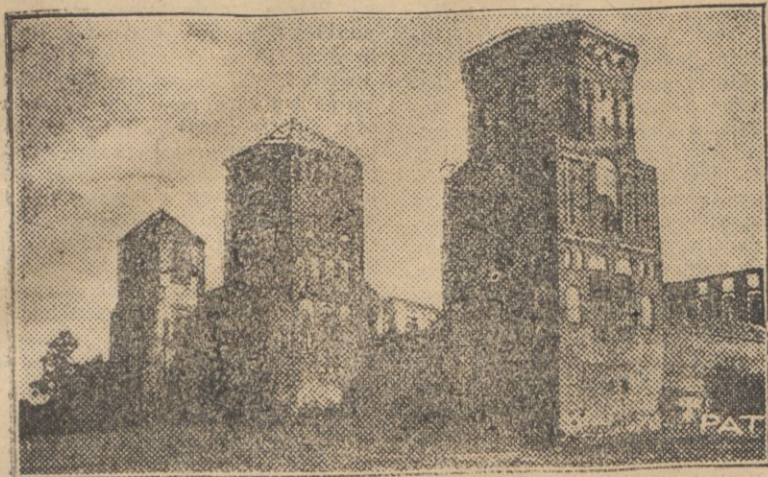
i 30° dług. wsch. W dniu owym porzuciła prawdopodobnie ekspedycja balon i podjęła marsz piechotą w kierunku południowym. Miejsco-wość Kwitøy, gdzie się ekspedycja rozłożyła obozem, była ostatnim postojem Andrée'go i towarzyszy. Kwitøy leży pod 80° szer. półn., a więc Andrée z towarzyszami przewodził pieszo 180 mil morskich, co jest trasą bardzo dużą, skoro się zwłaszcza weźmie pod uwagę konieczność kolowania, przy obchodzeniu lodowych szczytów. Członkowie ekspedycji i po opuszczeniu balonu żyli jeszcze przypuszczalnie około 2-3 miesięcy, a więc do połowy września 1897 r., zanim podbiegunowy mroz nie położył kresu ich życiu. Andrée zmarł ze strzelbą w ręku.

Narazie tyle nam o pośmiertnych losach bohaterów skandynawskich wiadomo. W miejscu znalezienia obozu tragicznie zmarłej ekspedycji wznosi się dziś skromny kamień z napisem: „W tem miejscu norweska ekspedycja do Ziemi Franciszka Józefa, udająca się tam na pokładzie statku „Bratvaag” z Aalesund (kpt. Eliassen), znalazła szczątki ekspedycji Andrée'go — 6 sierpnia 1930 r. Gunar Horn”.

Najbliższe dni przyniosą nam niewątpliwie odcyfrowanie tekstu dzienników Andrée'go i towarzyszy.

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Zamek Mir z XV wieku



piękny zabytek historyczny na naszych ziemiach.

„Cud“ w lesie Jaszunskim.

Jarzące się drzewo. Pielgrzymki włościń z okolicznych wsi i miasteczek.

Od trzech tygodni mieszkańcy wsi Rudniki, Ślizuny, m-ka Jaszun podnieceni są niezwykłym zjawiskiem, które rzekomo miało się wydarzyć dwóm dziewczynkom — mieszkankom wsi Ślizuny: 20-letniej Stanisławie Korejdo i 12-letniej Władzi Adamowiczównie.

Przed trzema właśnie tygodniami Stanisława Korejdo i Władzia Adamowiczówna udały się do pobliskiego lasu po grzyby.

Zmęczone grzybobraniem dziewczyny usiadły odpocząć u drogi, prowadzącej z Jaszun do wsi Rudniki. Niespodzianie, jak dziewczyny twierdzą, jedno z pobliskich drzew zaczęło się świecić i ujrzały w aureoli postać Matki Boskiej. Dziewczyny padły na kolana i zaczęły się modlić. W tym momencie rozległ się z góry głos, przepowiadający, iż wkrótce wydarzą się rzeczy, które cały świat poruszą i odbiją się głośnie echem na obu półkuliach.

Jak twierdzą dziewczyny, ten sam głos, pochodzący z świecącego się drzewa kazał im pójść do wsi rodzinnej i opowiedzieć wszystko, co słyszały i widziały.

Gdy zjawisko znikło, dziewczyny pobiegły do najbliższej wsi Rudniki, gdzie opowiedziały o widzianym i słyszanym.

Wiść o cudzie w Jaszunskim lesie z szybkością błyskawicy obiegła okoliczne wsie i miasteczka, wywołując wszędzie głębokie wrażenie i wkrótce do cudownego drzewa zaczęły zdychać pielgrzymki. Co ciekawe jednak podążali do tego miejsca nie tylko zdrowi, lecz chorzy i kalecy, w nadziei odzyskania utraconego zdrowia.

Nie pomogły wystąpienia miejscowego proboszcza. Wśród ciemnego ludu, skłonnego do wierzenia w cuda, powstała już głęboka wiara w prawdziwość opowiadania dwóch dziewczyn, a nawet znaleźli się i tacy, którzy twierdzili, iż i oni również obserwowali cud, o którym opowiadały dziewczyny.

Wczoraj upłynął 20 dzień, w którym właśnie, według opowiadania dziewczyn, miały się wydarzyć te rzeczy, które poruszą w posiadach cały świat. To też od samego rana zaczęły napływać do „świętego“ miejsca tłumy nie tylko z pobliskich wsi, ale i z Wilna, które zajęły cały las okoliczny.

Ale, jak widzimy, nic się nie stało.

Jednakowoż zawód, którego „wierzący“ doznali, nie podważył wiary w opowiadanie i legenda o cudzie wędruje od wsi do wsi, od chaty do chaty. (c)

Mianowanie burmistrza m. Lidy.

Dwa razy zostało już wyznaczone posiedzenie Rady Miejskiej w Lidzie, celem dokonania wyborów Magistratu i dwukrotnie nie doszły do skutku. Frakcja żydowska, licząca 11 radnych, po raz pierwszy groźbami opuszczała posiedzenia Rady, która nie miała quorum i musiała wybory zaniechać. Na drugie posiedzenie w dniu 2 września radni żydowscy wcale się nie stawili, wobec czego wybory również nie mogły dojść do skutku. Na posiedzeniu tem ugrupowanie chrześcijańskiej demokracji z p. Harniewiczem na czele, wszczęło tumult na sali, jednakże tłum widzów nie poszedł za przykładem burzących się radnych grupy chrześcijańskiej, wobec czego do żadnych ekscesów nie doszło.

W dniu 4 września p. starosta lidzki widząc, że Rada Miejska do porozumienia nie przyjdzie, zwołał na konferencję przedstawicieli wszystkich ugrupowań radzieckich oraz poważniejszych przedstawicieli m. Lidy, którym przedstawił, że jeśli Rada Miejska w najbliższym czasie nie porozumie się z sobą w kwestji dokonania wyborów Magistratu, to w takim razie burmistrz mia-

sta Lidzki zostanie wyznaczony z urzędu. Lecz i tutaj zebrani poczęli robić sobie najrozmaitsze wymówki, jak również obarczać różnymi zarzutami tak, że w końcu zaszła potrzeba przywołania klójących się do porządku, a nawet i odbierania głosu. Jak zawsze, tak i obecnie p. Harniewicz, słynny ze swej demagogii, począł czynić zamieszanie, jednakże kilkakrotnie przywołany do porządku, musiał się nadal zachować spokojnie.

Po długich debatach przyjął wreszcie wniosek mecenasa F. Wisniewskiego, by ugrupowania chrześcijańskie w ilości 7 radnych, pominiętych ugrupowanie chrześcijańskiej demokracji, przystąpiły bezwzględnie do porozumienia się z frakcją żydowską. W rezultacie do porozumienia pomiędzy radnymi nie doszło, wobec czego p. starosta lidzki w dniu 6 września wystąpił z wnioskiem do p. wojewody nowogródzkiego, celem naznaczenia z urzędu na stanowisko burmistrza m. Lidy p. dr. Ordylowskiego, byłego naczelnego lekarza garnizonu wileńskiego oraz szefa sanitarnego D. O. K. III, obecnie zaś przebywającego w Szekoczinach pod Białohrodą, w powiecie lidzkim.

Po długich debatach przyjął wreszcie wniosek mecenasa F. Wisniewskiego, by ugrupowania chrześcijańskie w ilości 7 radnych, pominiętych ugrupowanie chrześcijańskiej demokracji, przystąpiły bezwzględnie do porozumienia się z frakcją żydowską.

W rezultacie do porozumienia pomiędzy radnymi nie doszło, wobec czego p. starosta lidzki w dniu 6 września wystąpił z wnioskiem do p. wojewody nowogródzkiego, celem naznaczenia z urzędu na stanowisko burmistrza m. Lidy p. dr. Ordylowskiego, byłego naczelnego lekarza garnizonu wileńskiego oraz szefa sanitarnego D. O. K. III, obecnie zaś przebywającego w Szekoczinach pod Białohrodą, w powiecie lidzkim.

Wojstom, 6 września 1930 r.

burmistrza i obaj lawnie pozostali nadal na zajmowanych stanowiskach do najbliższego posiedzenia Rady Miejskiej, na którym wybór członków Magistratu zostanie ostatecznie zdecydowany.

burmistrza i obaj lawnie pozostali nadal na zajmowanych stanowiskach do najbliższego posiedzenia Rady Miejskiej, na którym wybór członków Magistratu zostanie ostatecznie zdecydowany.

burmistrza i obaj lawnie pozostali nadal na zajmowanych stanowiskach do najbliższego posiedzenia Rady Miejskiej, na którym wybór członków Magistratu zostanie ostatecznie zdecydowany.

burmistrza i obaj lawnie pozostali nadal na zajmowanych stanowiskach do najbliższego posiedzenia Rady Miejskiej, na którym wybór członków Magistratu zostanie ostatecznie zdecydowany.

burmistrza i obaj lawnie pozostali nadal na zajmowanych stanowiskach do najbliższego posiedzenia Rady Miejskiej, na którym wybór członków Magistratu zostanie ostatecznie zdecydowany.

burmistrza i obaj lawnie pozostali nadal na zajmowanych stanowiskach do najbliższego posiedzenia Rady Miejskiej, na którym wybór członków Magistratu zostanie ostatecznie zdecydowany.

burmistrza i obaj lawnie pozostali nadal na zajmowanych stanowiskach do najbliższego posiedzenia Rady Miejskiej, na którym wybór członków Magistratu zostanie ostatecznie zdecydowany.

burmistrza i obaj lawnie pozostali nadal na zajmowanych stanowiskach do najbliższego posiedzenia Rady Miejskiej, na którym wybór członków Magistratu zostanie ostatecznie zdecydowany.

burmistrza i obaj lawnie pozostali nadal na zajmowanych stanowiskach do najbliższego posiedzenia Rady Miejskiej, na którym wybór członków Magistratu zostanie ostatecznie zdecydowany.

burmistrza i obaj lawnie pozostali nadal na zajmowanych stanowiskach do najbliższego posiedzenia Rady Miejskiej, na którym wybór członków Magistratu zostanie ostatecznie zdecydowany.

burmistrza i obaj lawnie pozostali nadal na zajmowanych stanowiskach do najbliższego posiedzenia Rady Miejskiej, na którym wybór członków Magistratu zostanie ostatecznie zdecydowany.

burmistrza i obaj lawnie pozostali nadal na zajmowanych stanowiskach do najbliższego posiedzenia Rady Miejskiej, na którym wybór członków Magistratu zostanie ostatecznie zdecydowany.

burmistrza i obaj lawnie pozostali nadal na zajmowanych stanowiskach do najbliższego posiedzenia Rady Miejskiej, na którym wybór członków Magistratu zostanie ostatecznie zdecydowany.

burmistrza i obaj lawnie pozostali nadal na zajmowanych stanowiskach do najbliższego posiedzenia Rady Miejskiej, na którym wybór członków Magistratu zostanie ostatecznie zdecydowany.

burmistrza i obaj lawnie pozostali nadal na zajmowanych stanowiskach do najbliższego posiedzenia Rady Miejskiej, na którym wybór członków Magistratu zostanie ostatecznie zdecydowany.

burmistrza i obaj lawnie pozostali nadal na zajmowanych stanowiskach do najbliższego posiedzenia Rady Miejskiej, na którym wybór członków Magistratu zostanie ostatecznie zdecydowany.

burmistrza i obaj lawnie pozostali nadal na zajmowanych stanowiskach do najbliższego posiedzenia Rady Miejskiej, na którym wybór członków Magistratu zostanie ostatecznie zdecydowany.

burmistrza i obaj lawnie pozostali nadal na zajmowanych stanowiskach do najbliższego posiedzenia Rady Miejskiej, na którym wybór członków Magistratu zostanie ostatecznie zdecydowany.

burmistrza i obaj lawnie pozostali nadal na zajmowanych stanowiskach do najbliższego posiedzenia Rady Miejskiej, na którym wybór członków Magistratu zostanie ostatecznie zdecydowany.

burmistrza i obaj lawnie pozostali nadal na zajmowanych stanowiskach do najbliższego posiedzenia Rady Miejskiej, na którym wybór członków Magistratu zostanie ostatecznie zdecydowany.

burmistrza i obaj lawnie pozostali nadal na zajmowanych stanowiskach do najbliższego posiedzenia Rady Miejskiej, na którym wybór członków Magistratu zostanie ostatecznie zdecydowany.

burmistrza i obaj lawnie pozostali nadal na zajmowanych stanowiskach do najbliższego posiedzenia Rady Miejskiej, na którym wybór członków Magistratu zostanie ostatecznie zdecydowany.

burmistrza i obaj lawnie pozostali nadal na zajmowanych stanowiskach do najbliższego posiedzenia Rady Miejskiej, na którym wybór członków Magistratu zostanie ostatecznie zdecydowany.

burmistrza i obaj lawnie pozostali nadal na zajmowanych stanowiskach do najbliższego posiedzenia Rady Miejskiej, na którym wybór członków Magistratu zostanie ostatecznie zdecydowany.

burmistrza i obaj lawnie pozostali nadal na zajmowanych stanowiskach do najbliższego posiedzenia Rady Miejskiej, na którym wybór członków Magistratu zostanie ostatecznie zdecydowany.

burmistrza i obaj lawnie pozostali nadal na zajmowanych stanowiskach do najbliższego posiedzenia Rady Miejskiej, na którym wybór członków Magistratu zostanie ostatecznie zdecydowany.

burmistrza i obaj lawnie pozostali nadal na zajmowanych stanowiskach do najbliższego posiedzenia Rady Miejskiej, na którym wybór członków Magistratu zostanie ostatecznie zdecydowany.

burmistrza i obaj lawnie pozostali nadal na zajmowanych stanowiskach do najbliższego posiedzenia Rady Miejskiej, na którym wybór członków Magistratu zostanie ostatecznie zdecydowany.

burmistrza i obaj lawnie pozostali nadal na zajmowanych stanowiskach do najbliższego posiedzenia Rady Miejskiej, na którym wybór członków Magistratu zostanie ostatecznie zdecydowany.

burmistrza i obaj lawnie pozostali nadal na zajmowanych stanowiskach do najbliższego posiedzenia Rady Miejskiej, na którym wybór członków Magistratu zostanie ostatecznie zdecydowany.

burmistrza i obaj lawnie pozostali nadal na zajmowanych stanowiskach do najbliższego posiedzenia Rady Miejskiej, na którym wybór członków Magistratu zostanie ostatecznie zdecydowany.

burmistrza i obaj lawnie pozostali nadal na zajmowanych stanowiskach do najbliższego posiedzenia Rady Miejskiej, na którym wybór członków Magistratu zostanie ostatecznie zdecydowany.

Przed wyborami. Głos obywatela.

Nareszcie dzień 30 sierpnia r. b. po długim oczekiwaniu przyniosł orędzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o rozwiązaniu Sejmu i Senatu i rozpisanie nowych wyborów.

W dniu 16 listopada b. r. wybrani zostaną przedstawiciele narodu do decydowania o losach kraju nawewnątrz i zewnątrz. Samorząd nasz gminny od przyszłego Sejmu oczekuje wiele. Oczekuje ustawy gminnej, uregulowania skarbowości samorządu gminnego, spowodowanego wygaśnięciem ustawy o pobieraniu podatku wyrównawczego, która dziś tak niesłychanie daje się we znaki i utrudnia planową pracę samorządów i wiele innych.

Sprawy te są niesłychanie ważne dla rozwoju państwa. Od ich umiejętnego uregulowania zależy przyszłość nasza.

A jednak czy społeczeństwo zastanawia się nad temi sprawami w okresie wyborczym?

Czy stawia pytania, co oni o tych sprawach myślą i jak pragną je rozstrzygnąć?

Wielkie masy ludu naszego nie zdają sobie dotychczas sprawy z ważności wyborów do Sejmu, a powodowane agitacją różnych partji, oddają swe głosy na kandydatów partji, których nie znają dokładnie ani zasad ani kierunku. Agitacja wyborcza prowadzona jest niesłychanie demagogicznie. Poziom jej jest zatrzaskujący niski. Prawda, że mieszkańcy gminy, ogólnie biorąc, nie mają dostatecznego wyrobienia polityczno-społecznego, nie znają się ani na organizacji państwowej, ani na sprawach gospodarczych, społecznych i oświatowych, ale to tem większy obowiązek nakładają na tych, którzy mają świadomość naszych braków i cech ujemnych, aby z nimi walczyli.

Powinniśmy się starać wszystkimi siłami podnieść odcienie nasze możliwe na najwyższy poziom moralny i obywatelski, oświatowy i gospodarczy.

A w pierwszym rzędzie powinniśmy dbać o to, aby wybory do instytucji państwowych nie były parodią, nie były lekkomyślnością, ale poważnym wypełnieniem obowiązku względem państwa i narodu.

Rzecz jest tembardziej poważna i dużego wymagająca zastanowienia, gdy chodzi o wybory do Sejmu i Senatu, najwyższych ciał prawodawczych i państwowych. Należy przeto dążyć do podniesienia poziomu mających się odbywać zebrań wyborczych i wieców, na których zamiast oszczerstw i pustych obietnic winno się wprowadzić narady poważne nad podniesieniem rozwoju szerokiej masy ludowej, nad odpowiednim urządzeniem państwa, aby zapewniło narodowi rozwój, potęgę i chwałę.

Oto jest nasz obowiązek najpierwszy, a gdy go spełnimy, istotnie się przyczynimy do pokoju wewnętrznego i potęgi kraju, jego odbudowy, uprzemysłowienia, dobrobytu, czy to w dziedzinie gospodarczej przez podniesienie prawidłowego obiegu wytwarzanego produktu, przez umiejętne stworzenie samopomocy i zabezpieczenie samowystarczalności ekonomicznej, czy to w zakresie oświaty drogą oddziaływania i uświadamiającej pracy wśród szerokiej masy tonących w bezwoli i bezczynności, czy to w ramach dobroczynności i opieki społecznej — wszędzie dając z siebie jak najszybsze dobre wyniki.

Porządnym sobotkowi, separatyzm i rozbieżność, nauczymy się solidarności i twórczej łącznej pracy.

Od gromadnego uświadomionych jednostek wysiłku, od stopnia solidarności wszystkich nas zależy przyszła nasza wielkość i potęga.

J. P.

Wojstom, 6 września 1930 r.

Wojstom, 6 września 1930 r.

Wojstom, 6 września 1930 r.

Wojstom, 6 września 1930 r.

Wojstom, 6 września 1930 r.

Wojstom, 6 września 1930 r.

Wojstom, 6 września 1930 r.

Wojstom, 6 września 1930 r.

Wojstom, 6 września 1930 r.

Wojstom, 6 września 1930 r.

Wojstom, 6 września 1930 r.

Wojstom, 6 września 1930 r.

Wojstom, 6 września 1930 r.

Wojstom, 6 września 1930 r.

Wojstom, 6 września 1930 r.

Wojstom, 6 września 1930 r.

Wojstom, 6 września 1930 r.

Wojstom, 6 września 1930 r.

Wojstom, 6 września 1930 r.

Wojstom, 6 września 1930 r.

Wojstom, 6 września 1930 r.

Wojstom, 6 września 1930 r.

Wojstom, 6 września 1930 r.

Wojstom, 6 września 1930 r.

Wojstom, 6 września 1930 r.

Wojstom, 6 września 1930 r.

Wojstom, 6 września 1930 r.

Wojstom, 6 września 1930 r.

Wojstom, 6 września 1930 r.

Wojstom, 6 września 1930 r.

Wojstom, 6 września 1930 r.

Wojstom, 6 września 1930 r.

Wojstom, 6 września 1930 r.

Wojstom, 6 września 1930 r.

Wojstom, 6 września 1930 r.

Akcja przedwyborcza w Wilnie i Wileńszczyźnie.

Mianowanie prezesa Okręgowej Komisji Wyborczej.

Prezesem okręgowej komisji wyborczej został mianowany sędzia Sądu Okręgowego w Wilnie, p. Ilijaszewicz. (m)

Podział Wilna na obwody wyborcze.

Dzisiaj ma być ogłoszony podział Wilna na obwody wyborcze. Lokale komisji obwodowych będą się mieścić, na wzór lat ubiegłych, w lokalach państwowych szkół średnich i szkół powszechnych.

Dla wygody wyborców, na każdym domu nalepiane będą kartki, ze wskazaniem do jakiego obwodu dom ten należy i w jakiej komisji mieszkańcy jego mają głosować. (c)

Spisy wyborców.

W ubiegłą sobotę rozpoczęły się prace, związane z ułożeniem spisów wyborców do Sejmu i Senatu. Przyjęto większą liczbę pracowników, niż to wynikało z pierwotnego rozkładu pracy, licząc się z tem, że część przyjętych odpadnie z powodu niennadawania się do pracy, niestawienia się etc.

Jeszcze w dniu wczorajszym Magistrat w dalszym ciągu był oblegany przez ubiegających się o pracę, pomimo, że nikt więcej do prac spisowych przyjęty nie będzie, wobec czego dalsze składanie podań jest bezcelowe.

Prace spisowe muszą być zakończone do dnia 20 września. (x)

W sprawie pozbawionych prawa głosowania.

Przed kilku dniami Magistrat m. Wilna zwrócił się do Ministerstwa Sprawiedliwości z prośbą o przysłanie listy osób, pozbawionych prawa głosowania przy wyborach do Sejmu i Senatu wskutek wyroków za popełnione przestępstwa.

Wczoraj Ministerstwo Sprawiedliwości zawiadomiło Magistrat, że stosownie do obowiązujących przepisów, rejestr karny sporządzony jest według nazwisk osób skazanych, przeto bez podania imienia i nazwiska oraz imion rodziców, wieku i miejsca urodzenia osób skazanych żadna informacja nie może być udzielona. Sporządzenie zaś wykazu osób, pozbawionych praw lub ograniczonych w prawach na podstawie wyroków sądowych jest niewykonalne ze względów technicznych. Jedynie w wypadkach uzasadnionego podejrzenia, iż pewne osoby były sądowo karane z pobawieniem praw, byłoby możliwe w konkretnym wypadku udzielenie odpowiedzi, kiedy i jak była karana dana osoba, lecz i wówczas przy zapytaniu należy podawać wszelkie dane, któreby pozwoliły stwierdzić tożsamość podejrzewanej osoby z tożsamością osoby karanej.

Z tego wynika, że specjalna lista osób, pozbawionych prawa wyborczego, nie będzie mogła być sporządzona i wszelkie zażalenia na umieszczenie nazwisk takich osób w spisach wyborczych trzeba będzie składać w komisjach wyborczych. (m)

Białorusini szykują się do kampanji wyborczej.

W niedzielę wieczorem odbyło się w lokalu Instytutu Białoruskiego Gospodarstwa i Kultury posiedzenie Naczelnego Białoruskiego Komitetu Narodowego. Uchwalono wziąć czynny udział w wyborach i starać się, by przedstawicielstwo Białorusinów w ciałach ustawodawczych było jak najliczniejsze. Wybrano Komitet Wyborczy, który ma kierować całą akcją. W najkrótszym czasie zwołany zostanie w Wilnie zjazd działaczy białoruskich, na którym wypracowana zostanie platforma wyborcza.

Co się tyczy sprawy zablokowania się z innymi narodowościami, żadnej uchwały nie powzięto, upoważniono natomiast Komitet Wyborczy, by w tej sprawie sam rozstrzygnął w zależności od warunków, które mają się wytworzyć.

Niedzielne demonstracje komunistyczne.

Ubiegły tydzień proklamowany był przez „komintern“ jako międzynarodowy tydzień młodzieży komunistycznej. W związku z tem wszystkie zagraniczne organizacje młodzieży komunistycznej otrzymały rozkaz aby dzień ten przeszedł pod znakiem wzmożonej działalności komunistów, co miało się wyrazić w demonstracjach ulicznych, wzmożonej propagandzie i zwoływaniu wieców nielegalnych.

Przygotowania miejscowego komitetu zawiadły na całej linii. Oprócz nieudanej próby wywołania demonstracji na ulicy Niemieckiej w ubiegły czwartek, o czym już donosiliśmy, miejscowi komunisti usiłowali w przeddzień demonstracje w różnych punktach miasta i w ub. niedzielę.

Pod wieczór na ul. Zawalnej wzboliła ul. Szpitalnej zaczęły się gromadzić grupy wyrostków, które w pewnym momencie połączyły się w jedną większą grupę liczącą około 40 osób.

Rozpoczęła się demonstracja, której przebieg był wiadomy: przemówienie, okrzyki, sztandar i. polejka.

Na widok granatowych mundurów zebrani rozbiegli się, przyczem 4 osoby zostały aresztowane, sztandar i ulokki skonfiskowane. W trakcie odprawiania aresztowanych do aresztu centralnego jedna z aresztowanych niebiosa Sonia Lewin (Sawicz 8) usiłowała uciekać. Jednakowoż upadła i dostała lekkiego uszkodzenia kolana. Ranną opatrzyło pogotowie ratunkowe, poezem powoździła ona pod eskortą policyjną do aresztu.

Nieco później nieujawnieni dotychczas sprawcy, rozucili na ul. Rudnickiej niewielką ilość ulotek komunistycznych, które zostały natychmiast usuniete przez policję.

Tegoż dnia komunisty usiłowali jeszcze urządzić demonstrację na ul. Niemieckiej Sierakowskiego, gdzie również rozrzucono i wywieszono czerwone płachty. (c)

KRONIKA

Wtorek 9 Września

Dziś: Gorgonjusza, Sergjusza. Jutro: Mikołaja z Tolentino.

Wschód słońca — g. 4 m. 59. Zachód — g. 18 m. 7.

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 8 VIII—1930 roku.

Ciepłota średnia w milimetrach: 757

Temperatura średnia w °C

— najwyższa: + 12° C

— najniższa: + 4° C

Opad w milimetrach: 1.9

Wiatr przeważający: wchodni.

Tendencja barom: spadek, nast. stan stały.

Uwagi: pochmurno, potem deszcz.

ADMINISTRACYJNA.

— Zarządzenie w sprawie broni. Wskutek powtarzających się nieszczęśliwych wypadków z bronią palną urząd wojewódzki zarządził, aby powiatowe władze administracyjne ogólnie przy wydawaniu i odbieraniu zwoleń na broń sportową, tak zw. flowery, wymagały od rodziców i deklaracji gwarancyjnej, że nabojuw dalekostrzelnych „short“, „long“ i „long-vifle“ — dzieciom swym, „człg“ pupiliom, nie będą wydawane do strzelania. Zobowiązanie to ma być warunkiem kategorycznym.

Właścicielom składów broni i amunicji wzbronione jest sprzedawanie osobom nieletnim wymienionych powyżej i innych dalekostrzelnych nabojuw. Osobom dorosłym wolno kupować takie naboje w składach jedynie za okazaniem własnego zezwolenia na broń.

Urząd wojewódzki zaleca też władzom, aby surowo przestrzegały zakazu strzelania — poza strzelnicę — w miejscach otwartych i naogół wszędzie, gdzie może nastąpić wypadek od zbląkanej kuli. Należy trzymać się zasady, że strzelanie młodzieży może odbywać się jedynie pod fachowym nadzorem i w obecności osób dorosłych, przyczem noszenie takiej broni z nabojem w łufie jest zakazane. (m)

MIEJSKA.

— Kryzys mieszkaniowy. Zbliżające się chłody jesienne oraz zwiększające się z dnia na dzień liczba eksmisyj przyczyniły się do tego, że w ostatnich dniach do Magistratu m. Wilna zgłasza się dziennie do 10 osób, ubiegających się o mieszkania w utrzymanych przez Magistrat schroniskach dla bezdomnych. Magistrat, nie mogąc zapośredniczyć w mieszkaniu wszystkich zgłaszających się, uwzględnia przedewszystkiem pros-

by rodzin, obarczonych większą ilością dzieci. (m)

Zmiana wysokości komornego. W bieżącym miesiącu kończy się kwartał, w którym lokatory jednoizbowych mieszkań według ustawy o ochronie lokatorów opłacają zniżone komorne. Z dniem 1-go października komorne osiągnie wysokość komornego, płaconego w czerwcu 1914 r. według skali przeliczeniowej — 100 rb. = 266 zł. (m)

SPRAWY SZKOLNE.

— Poświęcenie nowej szkoły. Wczoraj przy ul. Dąbrowskiego została poświęcona nowa 3-klasowa męska szkoła handlowa. Poświęcenia dokonał ks. prałat Lubianiec w obecności przedstawicieli wojewody, starosty grodzkiego i kuratora.

Nowa szkoła liczy już około 60 uczniów i rozpocznie naukę w najbliższych dniach. (m)

SPRAWY AKADEMICKIE.

— Mensa akademicka. Dnia 10 września 1930 r. rozpoczęła swe czynności Mensa akademicka przy ul. Baski 11. Korzystając z Mensy w ubiegłym roku akademickim mogli zauważyć wielkie zmiany w urządzeniach wewnętrznych stołówek, jakie przeprowadziła Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej Uniwersytetu Stefana Białego w Wilnie w kwietniu r. b.

W czasie ferij letnich praca, zmierzająca ku ulepszeniu tej ważnej placówki nie ustawała, tak że otwierając nowy sezon akademicki władze mogą poszczycić się posiadaniem tak wzorowo urządzonej stołówki.

Odnówione zostały pomieszczenia, sala jadalna artystycznie udekorowana, w kuchni zaprowadzone są wszelkie wymogi czystości i higieny. Posiłki wydawane zmieniają swój charakter przez zaangażowanie nowego wykwalifikowanego kucharza oraz nieszczerzenie przez Bratnią Pomoc pieniędzy na świeże i wysokiej wartości produkty. Niezmienione pozostają tylko ceny posiłków i wynoszą tak,

Z OSTATNIEJ CHWILI

Skarga klajpedzka nie będzie rozpatrywana.

BERLIN, 8. IX. (Pat.) „Koelnische Ztg“ donosi z Genewy, że skarga Klajpedy będzie przedmiotem bezpośrednich rozmów między ministrem spraw zagranicznych Niemiec dr. Curtiusem, a litewskim ministrem spraw zagranicznych Zaunisem „w celu usunięcia sytuacji, niezgodnej z układem klajpedzkim“ przed wyborami do dyrektoriatu w dniu 8 października. Do tego czasu skarga Klajpedy nie będzie rozpatrywana przez Ligę Narodów.

Treść skargi klajpedzkiej.

BERLIN, 8. IX. (Pat.) Złożony przez Niemców klajpedzkich memoriał do Ligi Narodów wzywa, jak donosi prasa niemiecka, Radę Ligi, ażeby zmusiła rząd litewski do przeprowadzenia następujących postulatów: 1) utworzenia rządu klajpedzkiego na zasadach parlamentarnych, 2) zakazania gubernatorowi Klajpedy wtrącania się do spraw autonomicznych i wzwania, ażeby uzasadnił swe veto przeciwko uchwałom sejmiku klajpedzkiego, zgodnie z art. 16 statutu Klajpedy, 3) uszanowania niezależności sądownictwa klajpedzkiego, 4) przyznania udziału w dochodach państwowych, należnych Klajpedzie na podstawie art. 35 statutu, 5) zniesienia stanu wojennego i cenzury prasowej w okręgu klajpedzkim, niewydawania dalszych ustaw, rozszerzających kompetencje gubernatora.

Liczba ofiar na San-Domingo.

SAN-DOMINGO, 8. IX. (Pat.) Zwłoki ofiar strasznego tornada, które parę dni temu opustoszyło San-Domingo, zostały w dniu 8 b. m. spalone na wielkich stosach. Według ostatnich obliczeń, naskutek katastrofy śmierć poniosło 5 tysięcy osób. Drugie tyle jest rannych. W ten sposób ofiarą katastrofy padła jedna czwarta część ogółu mieszkańców San-Domingo.

Szczałki obozu Andrégo.

SZTOKHOLM. (Pat.) Według „Dagens Nyheter“, ekscedyja, wysłana przez ten dziennik do Gile Land na pokładzie parowca „Isbjorn“, znalazła szczątki chaty obozu Andrégo, uszkodzony szkielet ludzki, kilka sztuk broni, instrumenty, części gondol oraz notatki Fraenkla. Wobec tego, że w obozie wszystko znajdowało się we wzorowym porządku, istnieje przypuszczenie, że śmierć członków ekspedycji Andrégo nastąpiła wskutek jakiejś gwałtownej katastrofy, jak np. burzy śnieżnej.

Rewolucja w Argentynie.

Zwycięstwo rewolucjonistów.

BUENOS AIRES, 8. IX. (Pat.) Jak podaje Havas, rząd został obalony, wojska pod dowództwem gen. Uriburu maszerują w kolumnach w kierunku pałacu rządowego. Armia oraz cała ludność przyłączyły się do wojsk rewolucyjnych.

NOWY YORK, 8. IX. (Pat.) Jak podaje Reuter z Buenos Aires, rewolucja powiodła się. Rząd wywiślał białą chorągiew na pałacu rządowym.

BUENOS AIRES, 8. IX. (Reuter.) Według półurzędowych doniesień w czasie

Nowy rząd. — W mieście spokój.

BUENOS AIRES, 8. IX. (Pat.) Były prezydent republiki Irigoyen został zwolniony z pod straż, lecz będąc chorym, pozostaje do browolnie w koszarach w mieście La Plata. Wiceprezydent Martinez, na ręce którego Irigoyen przejął swą władzę, podał się do dymisji, zrezygnował z początkowo odmownego stanowiska.

walki około tysiąca osób zginęło lub odniosło rany.

BUENOS AIRES, 8. IX. (Pat.) Prezydent Irigoyen został aresztowany. Aresztowano również b. ministra spraw wewnętrznych Genzalesa, oraz b. sekretarza prezydenta Benavidesa. Gen. Uriburu objął władzę, ogłaszając stan wojenny i rozwiązując kongres. General utworzył gabinet, w którym tekę ministra spraw zagranicznych objął Bosch. Siedziby dzienników „Epoca“ i „La Calle“ zostały spalane. Według półoficjalnych doniesień zginęło ogółem 1000 osób.

Gen. Uriburu mianował już nowych gubernatorów niektórych prowincji i wydał zarządzenie, zmierzające do przywrócenia spokoju. W stolicy zapanował całkowity spokój i porządek. Urzędy funkcjonują normalnie, w teatrach wznowiono przedstawienia. Jego członkowie złożą przysięgę w dniu jutrzejszym.

SPORT

PILKA NOŻNA.

22 p. p. (Siedlec) — 1 p. p. Leg. 2:2 (2:1).

22 p. p. (Siedlec) — Makabi 3:1 (2:1).

W ubiegłą sobotę i niedzielę bawiła w Wilnie mistrzowska drużyna Siedlec 22 p. p. rozgrywając dwa spotkania towarzyskie z drużynami miejscowymi. Drużyna gości, w barwach której grali gracze ligowi, odbywający służbę wojskową w 22 p. p., Rusinek (Gracovia) i Domański (Warszawianka) dzięki ładnej i fair grze zostawili b. mile wrażenie. Jest to drużyna z szóstka i technicznie dobrze wyszkolona o wyrównanym poziomie graczy, wśród których jednak wyróżnił się świetnym biegiem, driblingiem, precyzyjnymi centrami i ostrym strzałem lewoskrzydłowy gość Rusinek, obok którego środkowy pomocnik również zasłużył sobie na wyróżnienie. Domański w bramce natomiast nie specjalnego nie pokazał.

Z miejscowych w pierwszym meczu wyróżnili się Truchan, Naczubski, Lachowicz i Chowaniec.

W drużynie Makabi najlepszy był Zajdel. Szwarz na środku pomocy tym razem grał słabo.

Branki w meczu 22 p. p. — 1 p. p. Leg. strzelił Rusinek, Schumacher i Gracz, Zebrowski.

W drugim spotkaniu — Rusinek 2, Schumacher i Kotowski.

ZAKOŃCZENIE KOBIECZYCH IGRZYSK ŚWIATOWYCH. Polska na drugim miejscu.

PRAGA, 8. IX. (Pat.) W poniedziałek po południu przy bardzo silnym wietrze odbyły

się finałowe konkursy zawodów lekkoatletycznych trzecich kobiecych igrzysk światowych.

W ostatecznym rezultacie klasyfikacja przedstawiła się następująco: pierwsze miejsce zajęły Niemcy, osiągając 57 punktów, drugie Polska (26 punktów), trzecie Anglia (19 punktów), następnie Japonia (12 punktów), Szwecja (10 punktów), Holandia (9 punktów), Austria i Włochy po 2 punkty, Francja i Lotwa po 1 punkcie, pozostałe 7 państw bez punktu. Zajęcie drugiego miejsca przez Polskę przed 15 innymi państwami uważać należy na nasz największy sukces sportowy. Duża, nawet w stosunku do stojącej na drugim miejscu Polski, ilość punktów uzyskanych przez Niemcy, tłumaczy się tem, że niemiecka reprezentacja była bardzo liczna, dzięki czemu miała o wiele więcej szans, niż wszystkie pozostałe reprezentacje.

NA WILEŃSKIM BRUKU

Zamach samobójczy.

Dnia 7 b. m. Sobolewska Genowefa (Porkój 11) osadzona za zakłócenie spokoju w areszcie, usiłowała w tym areszcie popełnić samobójstwo przez powieszenie się. Pomocy udzieliło pogotowie ratunkowe, które odwoziło desperatkę do szpitala żydowskiego.

Kradzieże.

Krywicki Judel (Kwaszelnia 11) zameldował o kradzieży z jego mieszkanka samowaru niktowego, różnej garderoby damskiej i męskiej oraz bielizny na łączną sumę 965 złotych.

Kino Miejskie
SALA MIEJSKA
Ostrobromska 5.

Tajemnica starego rodu
Dramat współczesny w 12 aktach W/g oryginalnego scenariusza Stefana Kiedrzyńskiego. W rolach głównych: Jadwiga Smosarska, Marja Gorczyńska i Jerzy Marr. Kasa czynna od godz. 5 m. 30. Początek seansów od godz. 6-ej. Nast. program: „Herkules czarnych gór“.

„HELIOS“
Wielki, Wileńska 38.

MARSZ WESELNY
W rolach głównych: Erich von Stroheim i Fay Wral. Niebawmy przyech! Wystawa. Początek o godz. 6-ej. Ostatni seans o godz. 10.15.

„HOLLYWOOD“
A. Mickiewicza 22.

Kobieta i żywioł
Dziś premiera! Przebój dźwiękowy! Wspaniały i porwijący dramat z życia korsarzy p. t. W rolach głównych ryerski Ryszard Barthelmiss i uroczą Betty Compson. Nad programem dodatek dźwiękowy p. t. „Bernard de Pace w swym najnowszym repertuarze“. Początek o godz. 4-ej, ost. o g. 10.30

Kino Kolejowe
OGNIKO (obok dworca kolejow.)

W miłosnym obłędzie
Dziś i dni następnych ulubienica publiczności, niezrównana MARY PICKFORD w obrazie (Kochanka szpiega). Sensacyjno-erotyczny dramat w 10 aktach. Akcja odbywa się we Włoszech. Bajeczna gra! Piękne widoki! Zajmująca treść! Następnym program „Miłość Kozaca“. Początek seansów o godz. 6-ej, w niedzielę i święta o g. 4-ej po poł.

Kino-Teatr
LUX
Mickiewicza 11.

OGRÓD ALLAHA
Dziś otwarcie sezonu! Pierwszy raz w Wilnie! Wspan. romanś zyc. p. t. W rolach głównych: Alice Terry i ulubieniec publiczności Iwan Petrowicz. Reżyserja Rex Jugram, twórcy „Czterech jeźdźców Apokalipsy“. Jednocześnie prasa całego świata stwierdziła, że „Ogród Allaha“ jest najpotężniejszym filmem Wschodu. — Początek o godz. 4-ej.

WIELKI MECZ
O NAGRODY PIENIĘŻNE na ogólną sumę **zł. 28 milionów** rozpocznie się **nieodwołalnie DZIŚ** i trwać będzie do 14 października r. b. Udział w rozgrywce i zdobycie **kolosalne sumy pieniężne** może każda osoba, posiadająca los 5 klasy, nabyty w słynnym ze szczęścia biurze loteryjnym

E. Lichtenstein i S-ka
WILNO, WIELKA 44.
Centrala Warszawa, Marszałkowska 146.
Konto P. K. O. 81051.
Firma egz. od 1835 r.

KU SZCZĘŚCIU I BOGACTWU!
DZIŚ, dn. 9 WRZEŚNIA
rozpoczyna się ciągnięcie V-ej klasy Wielkiej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej i trwać będzie do dnia 14-go października r. b. —

KORZYSTAJCIE z nadarzającej się szczęśliwej sposobności

główna wygrana zł. 750.000 i dwie premje
Ogólna suma wygranych zł. 27.618.000.
Co drugi los wygrywa!

Nie omijajcie szczęścia tam, gdzie was szczęście okryła. Szczęście i kupujcie losy szczęścia w najszczęśliwszej i najsynniejszej kolekturze

H. MINKOWSKI
Wilno Niemiecka 35
tel. 18-17
P. K. O. Nr. 80928.

Centrala: Warszawa, Nalewki 40, tel. 296-35.
Oddziały: Lida, Suwalska 25, tel. 136. Palestyna, Tel-Awiv, Jawneel 25.

PAMIĘTAJCIE NASZE ADRESY.
Na prowincję wysyłamy losy niezwłocznie po wpłaceniu należności na nasze konto P. K. O. 80928.

DRZEWKA I KRZEWY OWOCOWE
458
Zaaklimatyzowane, wyhodowane na miejscu w szkółkach.
Nowy, wielki, dobry wybór. Szkołki Mozelewskie przy Kolonii Wileńskiej.
WILNO, Zawalna 6, m. 2. przystępne.

Oszczędności
swoje złote i dolary ulokuj na 11 proc. rocznie. Gotówka Twoja jest zabezpieczona złotem, srebrem i drogiem kamieniem. Lombard Plac Katedralny, Biskupia 12, wydaje pożyczki pod zastaw: złota, srebra, brylantów, futer, mebli, pianin, samochodów i wszelkich towarów. 238

POŻYCZKI
hipoteczne w różnych sumach załatwiamy szybko i dogodnie. Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152 430-3

Zatwierdzone przez M. S. Wewn.
Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego
w Wilnie, ul. Garbarska 1, tel. 82.
Przyjmuje ogłoszenia do wszystkich pism na warunkach bardzo dogodnych.
Kosztorysy i oferty na żądanie. 357

TANIO
wielki wybór poleca skład mebli
B. ŁOKUCIEWSKI WILEŃSKA 23.
Mamy do ulokowania gorówkę w różnych sumach na hipotekę miejskie i wiejskie. Agencja „Polkres“, Wilno, Królewska 3, tel. 17-80. 475-1

OBCE JĘZYKI
francuski, angielski, niemiecki
teoria i praktyka,
ul. Św. Ignacego 9 m. 10 411-2

Licytacja.
Komendant Wojewódzki P.P. w Wilnie ogłasza, że w dniu 22 września 1930 r., o godz. 11 rano, w gmachu Komendy Wojewódzkiej P.P. przy ul. Św. Janki Nr. 3 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej przedmiotów zbudnych dla P. P., jak motocykla z przyręczką, maszyn do pisania, maszyn do szycia, tomu stalowego i żelaznego i t. p. Omawiane przedmioty można oglądać w dniu licytacji, t. j. 22-IX r. z. r. Komendant Wojewódzki P. P. B. Dworak, podkomisarz. 427

Na sezon jesienny
otrzymaliśmy już w wielkim wyborze materiały mundurowe, tweedy, flanely, jedwabie, georgetty oraz materiały bielizniane żyrdawskie, koldry watowane i kooce.
GŁOWIŃSKI
WILEŃSKA 27.
271-2
Przy zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim“.

KAWIARNIA „Królewianka“
ul. Królewska 9.
Wydaje śniadania, obiady i kolacje — zdrowe, tanio i obficie. Zimne i gorące zakąski, Pivo, Gabinet. Dla stołujących się miesięcznie zniżka.

Wynajmę mieszkanie umeblowane
Pośrednicy posądani. Wiadomość w Administr. „Kurj Wil“ 476-1

1000-cie zarobić może każdy zdolny agent przy sprzedaży nowoczesnych płaszczyczek do noszenia w kieszeni waga w 10 dkg. Płaszczki próbne wysylam za zł 7. Oferty „E. G.“ Fuchs, Łódź, Piotrkowska 60. 482

Różnych rozmiarów dochód przy lokowaniu oszczędności na najwypięjsze zabezpieczenie oszczędności oszczędności przy pośrednictwie Wileńskiego Biura Komisowo-Handlowego Mickiewicza 21, tel. 15 479-2

Akuszereka Marja Brzezina
przyjmuje od 9 rano do 7 w. ul. Mickie wicza 80 m. 4. W. Zdr. № 3093 352

Przyjmę 2 uczeni (nice)
z całodziennym utrzymaniem ul. Wileńska 3-20 (obok kości. św. Rafała). 408-2

Szukamy współdziaławców
do budowy kooperatywy mieszkaniowej na Zwierzyniecu. Plac kupiony. Zgłoszenia w Redakcji dla „Kooperatywy w Zwierzyniecu“. 454-1

Institut de Beauté „KEVA“ (Paris)
Mickiewicza 37, tel. 657, od 11-12. Rozglądanie i odświeżanie twarzy. Leczenie wargów i przyszczy. Elektrycz. zacja. W.Z.P. 58. 450

Na stancję kilku uczeni
przyjmie inteligentna rodzina — opieka troskliwa ewentualnie pomoc w naukach. Ulica Mostowa Nr. 29 m. 20. 277-6

FILIP MACDONALD. 17) Hoode miał w domu te pieniądze, zaczął szukać i znalazł je w pudełku od kornierzyków, co wyglądało na dowcipną może skrytkę, było jednak tylko przypadkiem schowaniem. Dowiedział się również, że nie było pana w domu w tej historycznej chwili i że powrócił pan dopiero po wykryciu zbrodni, prawdopodobnie przez werandę. Przyjrzał się panu i spostrzegł, że jedynie z pańskiej siły można było wymierzyć takie ciosy w czaszkę Hoode'a. Dojrzał niezwykłą długość nóg i doszedł do wniosku, że jedynie pan mógłby wskoczyć do pokoju, nie stratałszy przy tym kwiatowej. Podsumował te wnioski i wypadło mu, że — X równa się mordercy, a więc Archibald Travers równa się X. To już pan wie o tem, co?

— I pan wie! do pieruna! wie wszystko! Quelle lucidité!

— Ale pan nie wie... — rzekł Gethryn, myśląc o odciskach palców i o obietnicy danej Boydowi — pan jeszcze nie wie wielu rzeczy. — Wypuścił kłęb dymu. W każdym razie pan chyba tego nie zrobił!

— Nie! — odrzekł, śmiejąc się Travers.

Gethryn uśmiechnął się również. — Nie wierzyłbym, gdyby mi pan nawet powiedział — tak. A czy pan nie dopomógł mi trochę? Może pan ma jakie osobiste podejrzenie? Sam mam sporo pewnych danych, ale nie mogę na nich oprzeć.

— Co ja mogę wiedzieć?... Nie mam żadnych podejrzeń. A pan? Zdobyl pan coś nowego?

— E, niewiele — Gethryn uczynił nieokreślony ruch. — Może to jest coś, a może nie, co to można wiedzieć?

Travers uśmiechnął się. — Mądry z pana człowiek! Ale ze mną już skończono, zdaje się. Przekleły Boyd!

Nagle Gethryn pochylił się ku niemu.

— Czy pan mi wszystko powiedział, co pan wie o tem? — zapytał. — A może mi pan powie to, czego pan nie wie, lecz tylko wyczuwa.

Travers milczał przez chwilę.

— Nie mogę panu nie powiedzieć nadto, co wiem — odezwał się w końcu zwolna. — A co do dalszego ciągu pytania, do czego właściwie pan kieruje? Chce się pan dowiedzieć, czy mam jakie definitywne podejrzenie co do osoby zaborcy?

Gethryn skinął głową

— Właśnie.

— Odpowiadam więc — nie. Po wiem jednak, co odczuwam i to bardzo silnie — że nie spełnił tego nikt z tego domu.

— Tak pan sądzi? — zapytał Gethryn. — Wie pan, że już dziś słyszałem takie zdanie.

Travers wyprostował się.

— Ach, tak? Ale co pan o tem myśli?

Gethryn wzruszył ramionami.

— Ależ to absurd! — zawołał sekretarz. — Niemożliwe, proszę pana! — Czyżby? — Gethryn podniósł brwi. — Czytał pan kiedy powieści kryminalne? Dobre, oczywiście. Gaboriau naprzykład? Jeżeli pan czytał, musi pan wiedzieć, że prawda się znajduje między „nieprawdopodobieństwem i niemożliwością“, a ja w swym życiu zawsze opierałem się najsilniej na teorii, że fikcja jest Prawda. Cała rzecz w tem, że powieści są częściej bardziej prawdziwe, niż wydaje się rzeczywistość. I dlatego właśnie idzie się często fałszywym śladem, a prawdziwy ślad pozostawia na stronie. Zaczynam przypuszczać, że tu właśnie tak się stało.

Travers zwierzzył czuprynę.

— Zdaje się, że pan mnie wyprzedza — rzekł.

— Nic nie szkodzi. Ja wyprzedzam nawet samego siebie. I to bardzo wyprzedzam.

— Mam więc nadzieję, że niedługo pan siebie dogoni.

— Dziękuję za prośbę! — Gethryn wstał. — Czy mógłbym zobaczyć się dziś z panną Hoode?

— Pewnie nie. Nasz pan Boyd widział się z nią dziś rano, ale potem oznajmiła, że ma tego dość.

— Hm, spróbuj — odparł Gethryn i poszedł ku drzwiom. — A czy pan nie spotkał się z kim podczas tego nocego spaceru, albo może widział kogo?

— Nie, na nieszczęście — nie.

Nie widziałem żywej duszy. Gethryn otworzył drzwi. — Jeżeli będę mógł być panu użyteczny, proszę mnie zawiadomić — rzekł i wyszedł na korytarz. Usłyszał jeszcze za sobą głos Traversa. — Bardzo dziękuję. Jeżeli już pan tak chce koniecznie, to narobić wrzasku, jak prawdziwy zbrodniarz... Idąc przez korytarz, Gethryn zamyslił się głęboko. Wydało mu się niemożliwe, aby ten spokojny obywatel miał być zbrodniarzem. Lecz jak wytłumaczyć odciski palców? A o tem Travers nie jeszcze nie wie! Jakby się zachował, gdyby mu o tem powiedział?

— Człowiek w pułapie — rzekł do siebie. — Oto problemat tego tygodnia. Jak go z tej pułapki wyciągnąć? Rozwiązanie damy w tym tygodniu w „Sowie“ z pewnością!

Wszedł do hallu. Wymowna cisza, panująca w całym domu, przynębiła go odrazu. Każdy dźwięk byłby miły, zdawałoby się przynajmniej, że to nie sen.

Zwrócił się na lewo ku drzwiom werandy. Zatrzymał się z ręką na klamce. Na prawo były drzwi gabinetu. Uszedł tego pochwyty docho-dzący uchąją jakiś szmer, jakby szelest. Obejrzał się. Nikogo nie było, przynajmniej nie zobaczył nikogo. Dwaj policjanci Boyda, którzy ich tu postawił, gdzieś znikli.

(D. c. n.)